



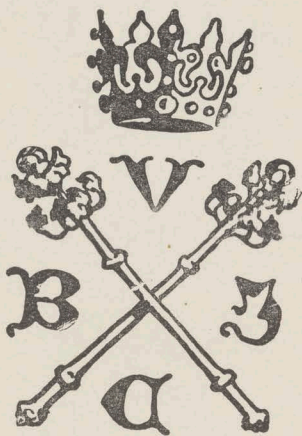
BIBLIOTHECA  
UNIV. JAGIELL.  
BIALOSTOCKA

~~565942~~  
565942

565956

Mag. St. Dr. J





565942

→ 565956

I



Waga Klock



- 1 Mowa Cyca S. Piwa U miana na kondytorzu Kardynałow
- 2 Kazanie przy Założeniu Sejmu Extraordy. 1767 przez X. Krzysztofa Zorawskiego
- 3 Kazanie na pogrzebie S.W. Jana Strabi. Krasimwie. miane przez Ignac. Witoszyńskiego kazno: Sk. Młoci i kanonika.
- 4 Kazanie na pogrzebie S.W. Kieżney Ję. Sottokubowey General. Artyll. W. S. Antonia Malinowskiego
- 5 Głowa Pawerohi J. W. S. Mł. Xie. Kapara Ceciszewskiego Wicekrój. przy przenoszeniu węg. wnieciu do katedry Włodzisławskiej
- 6 Kazanie X. Łachowskiego miane pod czas dorocznego obchodzenia koronacji Stanisława Aug. Króla Poln.
- 7 Przemowa przy wyprowadzeniu Ciała S.W. Mł. Mł. Włodzisławskiego Wicekrój. i War. przez X. Grodzińskiego
- 8 Mowa miana pogrzebie S.W. Kieżney Ję. Sottokubowey General. Artyll. W. S. Antonia Malinowskiego przez X. Pomorzka
- 9 Kazanie przy Założeniu Włodzisławskiej Jubileuszu na Solennym Wotywie miane przez X. Czapiewskiego
- 10 Kazanie na Gł. Włodzisławskiej Wielu. Jun. Panny Marii. Sieralskiego przez X. Ciszewskiego
- 11 Kazanie na Uroczystości. Włodzisławskiej Junion miane w Gł. przez X. Karpowicza
- 12 Kazanie przy powitaniu Włodzisławskiej przez X. Łachowskiego
- 13 Kazanie X. Karpowicza na przenoszeniu i refundowaniu powiatu Włodzisławskiego
- 14 Kazanie Karpowicza na przyjęciu Uroczystym Włodzisławskiej
- 15 Kazanie X. Karpowicza do Włodzisławskiej miane 1776.



Iste, qui creavit me, dedit mihi creare  
E; qui creavit me sine me, creator me  
diante me, in Stella Cleric. cap: 18. Et  
Cap: 19. Cum ergo tanta dignitatis sit  
Sacerdos, quod creator sit sui Creatoris,  
et totius creaturæ, ipsum proddere in-  
conveniens est. Id. etiam C: 22. in anal.  
Joh. Ego. ad Clemens, p: 3.

Corpus Christi defert, quocumq; species  
deferunt, ut in Ventrem Canis, suis;  
aut si projicit in lectum: Alex. ab Alex.  
Par. W. qv. 83. mem: 2. Thomas P. III.  
Qv. 80. art: 3.



Corn. a Lapide in Esaj. VII. 4. 14. moraliter  
Chrus et Emanuel Per Verba Consecratio-  
nis verè et realiter uti transubstantiat  
panis, ita producitur et quasi generatur  
Chrus in altari: adeo potenter et efficaci-  
ter, ut, Si Chrus nec dum esset incarnatus,  
per hæc Verba, hoc est corpus meum,  
incarnaretur, corpusq; humanum assu-  
meret, uti graves Theologi docent.

Gabr. Biel, lect. 2. in Can. Missæ etc. Sacer-  
dotes digniores sunt Legibus, Angelis,  
S. Virgine Maria, quia Christum creant.



15  
KAZANIE

X. MICHAŁA KARPOWICZA

DO

NAYIASNIEYSZEGO TRYBUNAŁU GŁÓWNEGO  
W. X. LITEWSKIEGO,

I. MAJA 1776. W GRODNIE

PRZED POŻĄDANYM,

A DLA OYCZYZNY, Y OBYWATELÓW SZCZĘŚLIWYM OBRANIEM

DO

LASKI MARSZAŁKOWSKIEY

J. W. JMCI PANA MIKOŁAJA

NA ŁOPACINIE HRABI

ŁOPACINSKIEGO

PISARZA W. W. X. LITEWSKIEGO

ORDEROW

ORŁA BIAŁEGO, Y S. STANISŁAWA

KAWALERA.

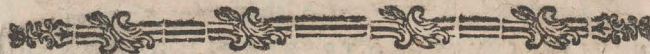


---

W WILNIE  
W DRUKARNI KRÓLEWSKIEY AKADEMICKIEY  
1777.

15





## CENSURA

Wymową i rzeczy wyborem znaiomego J. X. Karpowicza Doktora S. Theologii o *Prześladowaniu dla cnoty* Kazanie czytałem, które będąc swego Autora godne, aby do druku podane było; za rzecz potrzebną osądziłem. Dan w Wilnie 4. Aprilis 1777.

X. HUSSARZEWSKI

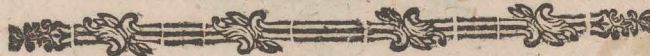
à Congregatione Missionis Regens  
Seminarii Generalis Vilnensis.  
mpps.

---

## IMPRIMATUR

Datt: Vilnæ Anno Domini 1777. D. 4. Apr:  
PETRUS SAMSON TOCZYŁOWSKI  
Can: Cathedr: Judex Surog: Vilnen:

mpps.



565956







DO  
NAYJASNIEJSZEGO TRYBUNALU GŁÓW:  
W. X. Lit:

POD PAMIĘTNĄ

*A na Potomność przez swą powagę i sprawiedliwość  
SŁAWNĄ LASKĄ*

J. W. J. P. MIKOŁAJA

NA ŁOPACINIE HRABI

**ŁOPACINSKIEGO**

PISARZA W. MARSZAŁKA TRYBUNALU GŁÓW:  
W. X. L.

NA ZAKOŃCZENIU KADENCYI,  
W WILNIE.



Co ma cierpieć Cnota, i jaka chwata jest cierpieć dla sprawiedliwości i cnoty, to godną Sędziów jest wiadomością, to cnotliwych Obywatelów jest najmiłszą nauką, to Osób wybranych do uczestnictwa Władzy Najwyższej w Kraju naysposobniejszym jest rozmyślaniem. To więc osądziłem wziąć za przyzwoitą Kazania tego materyą, które na rozpoczęciu Trybunału Głównego mówić, honor miałem.

)2(      Ząda-



Ządanie Znanego Europie równie swym oświeceniem dla pożytków Kraiowych, jako przywiązaniem ślutecznie wiernym do Monarchy i do uszczęśliwienia Ojczyzny **MINISTRA**, siodki ten obowiązek na mnie włożyło, że oderwawszy się nieco od posług ubogiego Kościoła mego Grażyńskiego, w Grodnie Kazaniem tym Trybunał Najjaśniejszy witałem.

Chęć moja być pożytecznym podług obowiązków mego powołania dla społecznosci, tym miłsze mi sprawiła wykonanie wszystkich rozkazów, a zdanie Najgodniejszych tam zgromadzonych Obywatelów, kiedy tę naukę z upodobaniem i zbudowaniem wszystkich, godną być swych słuchaczy, i godną tych okolicznosci, w których była mówiona, osądziłi. Powinnością więc moją być uznawam, poświęcić to Kazanie na wiekopomną pamięć tegoż Trybunału, którego rozpoczęciu służyłem.

Co cnota może? co poczciwość powinna? co Obywatel dobry ma w najgruntowniejszym obowiązku, względem Boga, Wiary, Kościoła, względem Ojczyzny, Praw, Króla, względem Obywatelstwa, Urzędów, i całej obyczajności, Obraz i żywy przykład, sędziwością lat upoważniony dajęś Kraiowi całemu **J. W. Marszałku!**

Sędziowie wszyscy twym przewodnictwem w zbawionych zamiarach swych utatwieni, przykład na Potomność podali, jak dla sprawiedliwości, choćby i przykrość cierpieć, jak prawa Kraiowe w Sądach nad pożytek, nad przyiaźń, nad krew własną przekładać, jak chwały prawdziwej szukać w zwyciężaniu mężnym przykrych złości oparów. Nad czym prawdziwie się zastanowiwszy, rzekłbym: że albo serca Sędziów mocą prawd w tym Kazaniu zawar-  
tych



tyc h, w całym sądów przeciągu były przejęte, albo że wzór do pisania i mówienia prawd takich, brać potrzeba z tego Trybunału, pod wiekopomną Laską Twoją J. W. Marszałku.

Kosztujesz w skrytościach Wielkiej Duszy swojej, tych słodkich owoców, które błogosławieństwo Nieba w mierze wielkich Tych zasług, i prac z narażeniem drogiego życia i zdrowia, dla Oczystey posługi podjętych podaie.

Ośladzać ręką Wszemmocną tę pracę, w których całopalmą z siebie Bogu, Ojczyźnie, i dobremu Monarsze, czynisz ofiarę.

Przykład pracowitości dla Młodzi; wzór sprawiedliwości na Potomność, obraz powinney w Sądach powagi dla Obywatelów, mestwo niewzruszone na wszelką przeciwność, gdzie zachodzi obowiązek sumnienia i prawa. We wszystkich Dekretach pierwszy wzgląd na Sądy Boskie, i Religij, w każdej okoliczności szacunek Domów Boskich, i Sług Ołtarza, Boskich Kapłanów. Prawidła to są i maxymy, które czytać z pociechą będą i najpóźniejsze wieki, w Dzieciach Trybunału Litewskiego pod Laską MIKOŁAJA ŁOPACINSKIEGO.

KROL Mądry, słodko wspomni te Twoie prace, które mi tak godnie, powagę Marestatu, dla szczęśliwości Kraju zastępowales.

Ojczyzna zachowa pamięć tey wdzięczney ofiary, którą ku jey uszczęśliwieniu tak chwalebnie czyniłeś.

Obywatele oddadzą ci hoła uprzejmey wdzięczności, że powagą Sądu ich uszczęśliwiłeś, obroną praw ich zastaniałeś, a miłą ludzkością uymnić wszystkich ferca, wespol z niemi przykrości dzielić. dla ich pociechy usiłowales.



Dopieroż Dom Twój, Zastugami, Cnotą, i Rodowitością zaszczycony, napętniając się tą najczystsza pociechą, którą w cuotliwych sercach, wewnętrzne, z bezrzykowych Twych dla Ojczyzny i dla chwały Imienia, usług, sprawi przeświadczenie. Wielbić wiekami będzie Twą pamięć, a Cnotę prawdziwą Obywatelską, w dziedzictwie z pokolenia na pokolenie będzie przesyłać.

W ciągu prac Twych dla Ojczyzny na tej Magistraturze sława Twoja dopełnia powszechnego szacunku Ich Imieniom. Pokazuje przez jak sprawiedliwe względy i Monarchy, i Rzymu, Godny nayspieszyci Inful, wielkich nadziei Pralat Syn Twój Biskupem Suffraganem Zmudzkiem jest konsekrowanym. Daie dowod jak hojny Bóg w swych pociechach dla twoich Zastug, że w tymże czasie wielkich przymiotów, i edukacji Dame Córke swą łączysz z starożytnym i zaszczyconym Sulistrowskich Domem. A Wielki w KOSCIELE BISKUP i w Ojczyźnie Senator, Sławny Europie, Szacowny Rzymowi, poważany od Monarchy, czczony od Obywatelów, ukochany od swych Owieczek BISKUP ZMUDZKI godny Brat Twój rodzony

tą

---

(\*\*) z Upity J.W. MIKOŁAJ ŁOPACINSKI Pisarz W. X. Lit: Kawaler Orderu Orła Białego i S. Stanisława, Marszałek Trybunału Głównego W. X. Lit.  
 z Wilna. J.W.JP. Giećewicz Rotmistrz Wileński.  
 z Ofzmiany. J.W.JP. Danilewicz Sędzia Gr. Smol: Podskar: Trybun:  
 z Lidy. J.W.JP. Skinder Rotmistrz Lidzki.  
 z Witkomicza. J.W.JP. Tomaszewicz.  
 z Braclawia. J.W.JP. Biegański Podstoli Braclawski.  
 z Trok. J.W.JP. Deriaś Sędzia Ziemski.  
 z Grodna. J.W.JP. Alexandrowicz Sędzia Grodzki.  
 z Kowna. J.W.JP. Kossakowski Chorąży Petyhorski.  
 z Zmudzki. J.W.JP. Billewicz Ciwun Uzwański Starosta Sądowy Rosieński Vice-Marszałek Trybunału Głównego W. X. Lit:



tą pociechą nawet doczesną; (co obfitym błogosławieństwem Boskim nazwać się może) uwiecznione niejako zasługi swe, z radością duchową obaczy, kiedy Epoka Marszałkowskiej Twej Trybunału Głównego w Narodzie Laski. Wzór cnoty Obywatelskiej i porządnej sprawiedliwości, skutecznie dla narodu całego poda.

Dla mnie zaś ten ku pożytkowi czasom zostanie zaszczyt, że mocą słów Boskich poświęcone prawdy mówiłem w obecności tych Osob, które zachowaniem się swym doskonałej je wyrażali, niżeli wyrazić mogłem wymową.

Poświęcam je: wiecznej pamiętce tych Imion, których Cnota najszczególniejszą chlubą, a sprawiedliwość, i prawo, najmiłszym prawidłem i obowiązkiem,

Te to są prawdy, które mówić należało do mnie, a które Narod widząc zachowane gruntownie, w Sądach Najjaśniejszego Trybunału pod tak sławną przez sprawiedliwość Laskę, winny szacunek Imionom ( ) tych Mężów na wieczną zachowa potomność, te zaś dzieło moje świadkiem będzie, i ich Cnoty, i szacunku publicznego dla Cnoty.

Wspomną

- 
- z Zmuydzi. J.W.JP. Przeciszewski Ciwunowicz.
  - z Upity. J.W.JP. Strażewicz Starosta Poiznański.
  - z Smoleńska. J.W.JP. Bohuszewicz.
  - z Starodubia. J.W.JP. Soroka Pisarz Grodzki Smoleński Mieczny
  - Ofzmiński Chorąży Huszarzki Znak J.O.X. Woiewody Wileń.
  - z Połocka. J.W.JP. Spinek Surrogator Połocki Pisarz Trybunału
  - Głównego W. X. Lit.
  - z Nowogrodka. J.W.JP. Haraburda Sędzia Grodzki.
  - z Stoina. J.W.JP. Polubiński Sędzia Ziemiński Stoinimski.
  - z Wołkowska. J.W.JP. Szemiott Pisarzewicz.
  - z Brześcia. J.W.JP. Bielski Rotmistrz.
  - z Mińska. J.W.JP. Pruszyński Podezałczy.
  - z Mozyrza. J.W.JP. Lenkiewicz Rotmistrz Mozyrski.
  - z Rzeczycy. J.W.JP. Iwałkiewicz Podtarości Rzeczycki.



\*(EE)\* )C \*(EE)\*

Wspomną z radością Województwa i Powiaty, jako  
nie zawiodły się w swoim wyborze, powierzając Sądów  
powagę tak doskonałym Mężom, którzy męstwem Cnoty,  
umieli złamać nieprawość.

Szczęśliwość Obywatelstwa, będzie skutkiem tych God-  
nych Mężdów dla Ojczyzny posługi, upodobanie zaś  
wdzięczne Mądrego Króla, i sława powszechna oświeco-  
nych Obywatelów, utrzyma słodką takiej posługi pamięć.

Jestem z najpowinnością uszanowaniem:

NAYJASNIEYSZEGO TRYBUNAŁU

JJ. WW. PANOW.

Nayuniżniejszy sługa

X. MICHAŁ KARPOWICZ.

KA.



# KAZANIE

NA ROZPOCZĘCIU

TRYBUNAŁU GŁÓWNEGO W. X. LIT: W GRODNIE

PRZED OBRANIEM POŻĄDANYM DO ŁASKI

WIELKIEGO DYGNITARZA

MIKOŁAJA

NA ŁOPACINIE HRABI

## ŁOPACINSKIEGO

PISARZA W. W. X. Lit:

DNIA 1. MAJA 1776.

---

Dixit JESUS: Non turbetur cor vestrum . . . Ego sum via, veritas,  
& vita. Dixit ei Philippus: Domine, ostende nobis Patrem, & suffi-  
ciet nobis.

JOAN: 14.

*Mówił JEZUS: Niech się nie troszcze serce wasze, . . . Ja bowiem  
jestem drogą, prawdą, i żywotem. Rzekł mu Filip: Panie, po-  
każ nam Ojca, a dosyć nam już będzie.*



### NAYIAŚNIEYSZY TRYBUNALE!

Musieli doskonale pojąć Apostołowie Święci  
ciężar urzędu włożonego na siebie, aby  
utrzymywali prawdę, i uczyli sprawiedli-  
wości, kiedy po tylu widzialnych cudach, i słyszanych  
Syna Boskiego naukach jeszcze się serce ich tak trwoży-  
ło: że wyraźnie musiał upewniać, i cieszyć Chrystus: *Non*

A

turbe-



turbetur cor vestrum, że sam im daie się za Przewodnika, *Ego sum via*, że sam im siebie podaie za regułę *Ego sum veritas*, że sam na koniec nadgroda ich za tę pracę być obiecuie. *Ego sum vita*. Oto jest i przestroga, i pociecha dla Osob wybranych ku dozorowi sprawiedliwości! Ale też, skoro to upewnienie Apostołowie mieli, choć wiedzieli, jakie ich spotkać miały prześladowania, choć znali to dobrze, że cnota musi koniecznie cierpieć uciski, potwarze, i udręczenia, choć pewni byli, że świat cały z swoim zepfuciem oburzy na nich złość swą całą, i okrucieństwo; przecież widzenia tylko Boga samego żądaiąc, chętnie się ofiarowali na cierpienie przy cnotcie, prawdzie, i sprawiedliwości. *Domine ostende nobis Patrem, Et sufficit nobis*. Oto jest przykład, i nauka dla tych, którym miła jest cnota, przeciwność, sumnienie, i życia wiecznego szczęśliwość! A czy możeż być szczęśliwszyz trufunek mówienia kiedy, jako dziś? o prześladowaniu cnoty od złośliwych, lub o chwale cnoty zwyciężającej swym męstwem wszelkie prześladowania opory? Tak! jest, pryncypalni Panowie: Zgromadza Was tu dziś Prawo. Obrali Was na to Obywatele. Sprowadził każdego tu honor, towarzyszyc z każdym tu sumnienie ma, i poczciwość, rzadzić wszystkimi na koniec ma Wiara, Statut, i Rozum. O cóż to za ciężar ogromny wkłada dziś na Was Ojczyzna! Ale, o! co za nieporównana jest chwala przyiąc go dla miłości Ojczyzny, a nosić dla uszczęśliwienia Obywatelów, w godnym cnotliwego Męża umyśle? staie dzisiaj z Was każdy na celu, u jednych obmowy, u innych zazdrości; u innych podeyrzenia, u drugich boiazni, u innych nadziei. O! cóż tu za męstwem potrzeba na to



na to wszystko, aby podług przyięgi, samego tylko Boga, i Statut zawsze mieć przed oczyma. Ale o cóż za straszliwy jest obowiązek do pełnienia tego wszystkiego! kiedy Sędzia *Trybunałski* wspomina te przyięgi słowa: *jeśli nieprawiedliwie przyięgam, Boże mię ubiij na duszy i na cieles!*

Wnidziecie dziś do Świątynicy Sądów, wniesiecie tam każdy ( a przynajmniej powinien wniesić każdy ) całe sumienie, niekłażoną sławę, niepodeyrzaną poczciwość, niezmasane ferce, nienaruszony *Charakter*, nieprzedayną duszę. Lecz jeżeli z nienaruszonym w niczym tym skarbem wyidziecie z tey Świątyni po skończoney *Funkcyi*; o! co to za chwała będzie dla waszych Imion, co za zaszczyt dla waszych Domów, co za radość dla waszych Braci, co za szczęśliwość dla waszey Ojczyzny, co za pociecha dla waszego Monarchy, co za tryumf Religii, a co za nadzieia zbawienia?

Ale czy możnaż się tego spodziewać, bez gotowości na przekonanie tyfiącznych trudnościj, i nieskończenie złośliwych stołów? Ciężkiż to jest zaprawdę Urząd, który dziś rozpoczynacie: ale jako Chrystus umacniał Uczniów na urząd nauczania sprawiedliwosci, tak ja powaga Jego bezpiecznie do Was mówić też mogę: Nie troszczcie się Panowie przezacni. *Non turbetur cor vestrum*. Będziecie mieli co cierpieć, jeśli być zechcecie sprawiedliwemi, ale też inaczej cnoty waszey żadną miarą poznaćby było nie można, bo prześladowania, potwarze, i *kalumnie* są najpewniejszym cnoty u pocztwego Obywatela dowodem. Będziecie musieli zwyciężać mężnie wszystkie sprzeciwieństwa, byście sławy, su-



mienia, i *Charakteru* nie zeszpecili niesprawiedliwością; ale też inaczej cnota wasza żadną miarą chwałyby nie odniosła sobie powinney; bo męstwo w dobrze-czynieniu mimo wszelkie prześladowania złośliwych, jest najzacniejszą cnoty w dobrym Obywatelu pochwałą. Chcecież być w tym przekonanemi? Stańmyż więc na tych Uwagach. *Dowód Cnoty jest cierpieć przeciwności, i prześladowania.* Przygotujcież się na to, jeśli cnotą waszą chcecie uzczęśliwić Oyczyznę; *to jest Uwaga pierwsza. Chwała Cnoty, jest dobrze czynić, i myśleć mimo wszelkie prześladowania.* Bądźcież mężnemi na to, jeśli chwałą rzetelną chcecie uwieńczyć Obywatelską Cnotę: *to będzie Uwaga druga.* Nigdy cnota nie jest znacniejszą, jak w pośród prześladowania, i *kalumnii*: nigdy chwalebniejszą, jak w męstwie przeciw gwałtownościom, i *kalumniom.*

Ach gdyby też żadnego na to inzego nie było dowodu, procz ciebie samego o Mistrzu, i Zbawicielu nasz Chryście, czy mógłoby być serce czyie o tym nie przekonane z tych serc, które wierzą twoiey nauce, i wyznają cię Bogiem. Tyś rzekł; żeś nam jest drogą do cnoty, i do zbawienia, żeś nam jest prawdą do pożycia, i do sądzenia, żeś nam jest życiem do chwały, i uwieńczenia. *Ego sum via, veritas, & vita.* Dayże nam dziś za przyczyną *MARYI* Panny z pożytkiem dusz naszych poznać prawdę, zakochać cnotę, umocnić sprawiedliwość, pohańbić złośliwość, Oycy twego Niebieskiego na koniec poznać w jego sprawiedliwości i nadgrodzie. *Domine, ostende nobis Patrem, & sufficit nobis.*



## CZĘSC PIERWSZA.

Sprawiedliwością stoią Królestwa, Cnotą kwitną Rzeczy-  
 popolite, obyczajami, i karnością szczęśliwemi się  
 stają narody; jako zaś w całym historyi zbiorze niezna-  
 dziem takiego kraiu, gdzieby tyfiącznych odmian złych,  
 i dobrych przygod nie było; tak wszędzie obaczym, że  
 nayneotliwfi Obywatele stawali się celem prześladowania,  
 i potwarzy złośliwych! Możnaż bowiem o tym pomy-  
 ślić? żeby wyniofłość pyfznych, równie podlegała pra-  
 wom z drugimi, żeby chciwość łakomych, równie  
 praw granicy strzegła z drugimi, żeby interes dufz pod-  
 łych, równie Oyczyznę swą kochał z drugimi; a zatym  
 czyliż można o tym pomyślić? żeby zazdrość nikczem-  
 nych, równym okiem z cnotą na cudze szczęście patrzy-  
 ła, żeby zemsta złośliwych równym fercem z dobrimi  
 Oyczyfitych pożytków szukała, żeby intryga głów nie-  
 spokoinych, równą przezornością z mądrymi kraiove  
 ufzczęśliwienie obmyślała? Możnaż o tym pomyślić?  
 żeby każdy jednomyślnie sprawiedliwości sprzyiał, bez  
 upatrywania osobifitych pożytków, żeby każdy winny  
 szacunek cnotcie Obywatelkiej oddawał, bez przekłada-  
 nia siebie nad drugich, żeby każdy na koniec albo sam  
 nie chybiał w najmniejszym punkcie praw natury, Bo-  
 fkich, i swego kraiu, albo żeby tych przyzwoicie sza-  
 cował, którzy prawdziwie ich nie chybiają. Ach te to  
 są zródła ruiny Królestw, te przyczyny upadku Państw, i  
 Mocarstw, te to sprężyny przyspieszające szkodę Oyczy-  
 znie, a kierujące krokami ofòb, niemających cnoty, i chara-  
 kteru



keru: z tych to powodów jeżeli w każdym Obywatelu cnota musi cierpieć prześladowania, i przeciwności, nie równie więcej w tych osobach, których urząd, jest sprawować sądowną dla Obywatelów powagę, i których powinność, jest strzedz praw, i pilnować sprawiedliwości! Tam cnota cierpieć musi od ambicyi wyniosłych, od chciwości lakomych, od interesu dusz podłych. Cnota tylko umie wszystkie rzeczy szacować, a ambicya się nad wszystko wynosi. Cnota strzeże sprawiedliwości, a chciwość mimo sumienia szuka pożytków. Cnota szanuje, i przenosi prawa nad wszystko, a interes je przestępuje, i depce; a jako te trzy punkta są źródłami innych wszystkich nierządnych passyi, i rozkielzanych namiętności, tak same gubiąc kraie, i hańbiąc ludzką społeczność, zwyczajnie dowodzą, że tam jest prawdziwa Obywatelska cnota, gdzie one złośliwie swemi pociskami zmierzają. Obaczmyż to nieco dowodniey.

I. Mizerna, i słaba tam zapewne być musi cnota, gdzie samemi zewsząd pałąc się pochwałami, w pomyślney usypia miękkości, nie znając ani zazdrośnych języków, ani złośliwych podeyscia, ani czarnych potwarzy, ani chytrych na uszkodzenie kroków, a przez tę samą spokoyność, w sprawiedliwym podeyrzeniu zostając, jest ona pewnie albo ukrytym występkiem, któremu podchlebiają, albo obłudną cnotą, w której się kochają, albo naturalnym skutkiem umiarkowanego humoru, który szacują, albo nakoniec jeśli jest cnotą, tedy tak delikatną, i podłą, że ją najmniejszy wiatr przeciwności obala. Przebieżmy myślą wszystkie Pisma Święte, i hi-  
sto-



florie, przerzucmy wszystkie dzieje świata, i kroniki, przeliczmy, ile możem, Mężów cnotliwych, i bohaterów prawdziwych ludzkości, i społeczeństwa, znajdziemże choć jednego z cnotliwych, któryby nie cierpiał, od wyniośłości drugich, a za tym od zazdrości, od zemsty, i od nayszkaradniejszych na koniec skutków passyi i namiętności? Co nad *Moyzesa* Sędziego, i Wódza w Izraelu mogło być lepszego, i cnotliwzego? ambicya przeciwie mu lud buntowała, sławę jego czerniła, intencye jego źle tłumaczyła, i co tylko być mogło złości, tym cnotę jego przesładowała. *Jozefa* niewinność w pośród Braci czyni go nieszczęśliwym. *Daniela* cnota, lwom go ku pożarciu podaje. *Dawida* pobożność, w własnym Synie znajduje zdrajcę, na tron, i życie czuwającego. Chrystus na koniec, ambicyą Kapłanów, zazdrością Faryzeuszów, chytrnością własnego Ucznia, kiedy aż do naysfromotniejszey śmierci, dla sprawiedliwości cierpi przesładowanie. Któż więc tak być może nie czułym, aby chcąc kochać prawdziwie cnotę, nie miał się spodziewać od wyniośłości pysznych przesładowania? Te przykłady, któreśmy wspomnieli, były to wzory podane z wiary; a też Historie, i polityka, czyli nam niepodają gruntownego w prawdach tych przekonania? Daymy pokoy dawniejszey starożytności, w *Aristydzie*, *Katonie*, *Regulu*, *Fabrycyuszu*, *Kamillu*, *Sokracie*, i tyfiąc innych. Wieki nasze o jak jawnych są pełne dowodów; iż ambicya przesładując cnotę, gubi kraie, i przewraca narody; nie trzeba nam wspominać niezgody *Patryciuszków* z gminem ludu, jak się tam Rzym krwią Obywatelów zalewał, nie trzeba nam przywozić, co za

skutki



skutki rozruchy *Grachów* w Rzymskiej Rzeczy-pospolitey czynili; co ambicya *Maryusza*, i *Sylli* krwi niewinney cnotliwych *Mężów* wylała; co wojny domowe *Sertoryusza*, *Cezara*, *Antoniusza*, i innych, ku zgubie swey Oyczyzny zrobiły. Ach! sam kray nasz, i ta nie-szczęśliwa w której żyjemy Oyczyzna! wiele razy przez ambicyą pysznych, zbliża się do zguby, i upadku? Co zrywa nayzbawiennieysze rady, seymy, i ziazdy? *ambicya*. Co wzbudza śmiertelną nienawiść domów ku domom, i Familii ku Familiom? *ambicya*. Co wzbudza rokofse, bunty, i rebellie przeciw Rządóm Panującego? *ambicya*. Co przewraca ustawy, prawa, statuta, a zaytym rząd, i Królestwo? *ambicya*. Co obraca miecze Obywatelów na krew własnychże Ziomków? co rozpala dzikość haydamackich postępków w tak szlachetnym Narodzie? co wskrzusza okrutność Barbarzyńskich najazdów, w tak oświeconym wieku? co czernić, i zgubić usiłuje naylepiey myślących Obywatelów? Co nakoniec dusze wyniosłe przywodzi, aż do przedania interesów publicznych, aż do zdradziectwa Oyczyzny, aż do uszkodzenia, i zguby własnegoż Kraiu, i własnego dziedzictwa? Ach ta to zuchwała chęć wyniesienia się, ten *ambit*, że go tak nazwę, pogardza BOGIEM, Wiarą, sumieniem, prawem, poczciwością, charakterem, a tak przesładując wszelkim sposobem cnotę, i sprawiedliwość, szczegulniey przestrogą jest dla Was Przechacni Sędziowie, którzy rozpoczynając dziś tak wielki w narodzie Urząd, będziecie celem wyniosłości złośliwych, usiłujących Was odwieść od Sprawiedliwości, Prawa, i Cnoty.



II. Ale czy samaż to tylko wyniosłość jest pyznych, przesładująca cnotę? cheiwość łakomych nie jestże równie strasznym, jak niebezpiecznym dla Sędziów, cnoty, i sprawiedliwości nieprzyjacielem? Nieznalibyśmy ani kłótni, ani prawowania się, gdyby żądze zepfute mieć mogli w swych pożądliwościach granice, powiada Jakub S. *Unde bella & lites in vobis, nisi ex concupiscentiis vestris.* Ale byśmy też nie znali nigdy niesprawiedliwości dekretów w Sądach, gdyby cheiwość zysku niegodziwego, nie miała przystępu ani do tych, co się prawują, ani do tych, co sądzą. Ten to niebezpieczny, a nazbyt słabości ludzkiej zwyczajny *szkopuł*, sprawuje tym najpotężniejszą owę Ducha Najsświętszego przestrozę: Nie bierz się do Urzędu Sędziego żaden, jeśli się nie czuiesz na mocy, przekonania chuci złych, i nieprawości. *Noli quærere fieri Judex, nisi valeas virtute irumpere iniquitates.* O! co to albowiem za szturm musi wytrzymać serce pocziwego Sędziego. Tu okazała zbogacenia swego domu, tu sposobność zapomożenia swoich przyjaciół, tu łatwość zgubienia niechętny dla siebie Familii; tu pora zobowiązania sobie mocney *partyi*, tu czas wziętku, podniesienia się, spanofzenia, pomnożenia majątku i fortuny. A Bóg, a Wiara, a Cnota, a miłość Oyczyzny, a pocziwość, a prawa powszechna, a niesława w całym Obywatelstwie; o! co za sentyment potężny wzbudzić w duszy jego powinny? kiedy większym nie równie łotrem jest, i złoczyńcą ten, co publiczną sprawiedliwość hańbi, i psuie; niżeli ten, który cudzy majątek kradnie, i wydziera? Czyliż więc nie zbawienie Duch S. przestrzega: Nie bierz się do Urzędu Sędzie-



go żaden; jeśli się nie czuiesz na mocy, przekonania tych nieprawości. *Noli quærere fieri Judex, nisi valeas virtute irrumperere iniquitates.* Tu albowiem naylepszy dasz dowod obywatelskiej poczciwości, i cnoty, kiedy prôcz ambicyi, i chciwości, interes jeszcze depcący z natury swej prawa, wywrze swe dla cnoty prześladowanie.

III. *Interes* będąc głównym sprawiedliwości nieprzyjacielem, jakich on nie wynayduie sposobów? aby moc jey osłabił, aby całość jey nadwerężył, i z pod karności jey się wysliznął. *Interes* ten to bożek świata, i Dwórów naypewniejszy, niema on żadnych stałych reguł, i ustaw, odmienia on swe kroki z odmianą czasów, okoliczności, i przypadków: raz wzbudza podchlebców, znowu czyni *statystów*, raz się uniża aż do podłości, znowu się stawia aż do ustraszzenia; raz zapala gorliwość niaby o Prawa, i Ojczyznę, znowu targa Prawa, niaby zbyt surowe, i narzucone. W tym tedy zepfuciu, które czyni *interes* w pośrôd Obywatelów, jeżeli ci, którym naród powierza powagi sądu, nie wesprą cnotą sprawiedliwości; w cóż się obróćą prawa, stając się tylko uciśnieniem dla słabych, a pomocą gwałtowności, dla przewrotnych, i intereffowanych Obywatelów? O Sędziowie narodu, o! Obywatele kochający honor, Ojczyznę, i cnotę, jakże wiele macie uciepieć, chcąc dać pomoc sprawiedliwości! ale jako cierpieć to wszystko i od wyniosłości pyznych, i od chciwości laskomych, i intereffu dusz podłych; jest dowod prawdziwej cnoty; tak z męstwem stałym dobrze czynić dla Ojczyzny



czynny, i myśleć mimo wszelkie prześladowania, jest to najistotniejsza chwała cnoty, poczciwego Obywatela. Proszę o niey z taką chęcią jeszcze posłuchać; z jaką uprzejmością życzę wam jey nabyć, i to już będzie Część druga.

## CZĘŚĆ DRUGA:

**Z** miejsca Świętego, mówić o Obywatelskich cnotach, należących do kraiowego rządu; co to do Kaznodziei należy, rzecze; człowiek mało oświecony w *Religii*, a jeszcze mniej w obyczajności. A cóż to? pytam się; należało do Chryftusa, grozić pewnym upadkiem każdemu Królestwu, gdzie panuje niezgoda, i domowe kłótnie. *Omne regnum in se divisum desolabitur.* Co to należało do wyrazów Ducha S. upewniać, że Bóg przenosi Królestwa z narodu do narodu, dla złych obyczajów, i nieprawości ludu, *mutat imperia, & transfert regna de gente in gentem propter iniquitates.* Co to należało do Pisma Księg Świętych nauczać; że jeśli Obywatele w złościach swoich trwać będą, i siebie, i Królestwo swe zgubią. *Si in malitia perseveraveritis, & vos, & Rex vester peribitis.* Wszystkie te wyrazy są w Pismie Świętym, i tysiąc innych podobnych; Pisma te Święte są gruntem nazzey Wiary, i religii, a religia nie jestże prawidłem obyczajów, i do zbawienia po śmierci, i do szczęśliwości Obywatelstwa w tym życiu pomagającym? Błąd to jest z ciemnych głów zaciągniony, którego nieumiejętność jest matką, a ślepy *fanatyzm* nauczycielem. Weźmiemy zaś w ręce Księgi *Eklezjastyka*, Księgi *Mądra-*



ści, i *Przypowieści Salomona*, co tam nauk prawdziwie jest politycznych, gospodarskich, ekonomicznych, i domowych nawet. Weźmiemy w ręce *Listy Piotra S. i Pawła*, jak oni tam uczą posłuszeństwa Królom, i Prawom, jak uczą porządku w pożyciu, w wychowaniu dzieci, w subordynacyi młodszych dla starszych. Chrystus sam uczył Obywatelstwa, cnoty, i miłości Ojczyzny, i jeśli mówił, że nie mamy tu stałego mieszkania na ziemi, *non habemus hic manentem civitatem*, mówił to przez wzgląd, na krótkość życia, że dla cnoty, sprawiedliwości, i BOGA; niepowinien go dobry Obywatel żałować, a zatym mówił to dla umocnienia w męstwie swych Apostołów przeciw tym uciskom, które nieuchronne były ich świętej nauce, i cnotliwemu życiu: tak to tłumaczył SS. Oycowie. Na tym to więc fundamencie i ja korzystając z okoliczności zgromadzenia się tylu pierwszych Obywatelów wpływających do prawodawstwa Kraiowego Rządu, nie tylko przyzwoitość, ale powinność powołania moiego być uznawam, abym za powagą Wiary wspomniął interes naywalniejszy, *Dobro publiczne Kraiowe*, powinność nayistotniejszą, *Cnotę Obywatelstwa*, obowiązek nayściślejszy. *Miłość bezryskowną Ojczyzny*, i podległość ochotną prawom. Tak jest, Panowie Przechacni! Kiedy ja Was tu widzę zgromadzonych przez miłość Ojczyzny na pełnienie prawa, i uszczęśliwienie przez sprawiedliwość swych współ-Obywatelów.

Kiedy na czele wybranych z Rycerstwa Mężów, widzę czci godną, laty, ale nieskończenie godniejszą zaślugami w Ojczyźnie sędziwość *Wielkiego Dygnitarza* w naszym



najzym Narodzie, kiedy widzę ten przykład naypoży-  
 teczniejszey dla Oyczyzny posługi, Kraiowey Młodzie-  
 ży dającego, tak poważnego Wiekiem, Cnotą, i Fami-  
 lią *Patryotę*, kiedy spracowany pod słodkim ciężarem  
 Cnoty, wiek sędziwy nieśle Obywatel dobry na ofiarę  
 wdzięczną Oyczyźnie, składając go na oltarzu wieko-  
 pomności, widok ten ożywia Oyczyzny nadzieie, orze-  
 żwia nieczułych na swą powinność, umacnia słabych  
 przeciw oporom złośliwych, a tym samym usprawiedli-  
 wia zamiar moiego mówienia: że chwała Cnoty jest,  
 zwyciężać męstwem przeciwność. a dobrze dla Oyczy-  
 zny czynić, i myśleć, mimo jakiegokolwiek prześladowa-  
 nia te, które są czy to od wyniośłości swey, albo cu-  
 dzey, czy to od chciwości własney, lub obcey, czy to  
 od interesu swego, albo też innych. Uczyniemyż nad tym  
 wszystkim uwagę krótką, ale powszechną tylko, i jedną.  
 To jest pewna, że człowiek znający grunt istotny i  
 Wiary Boskiej, i natury swey ludzkiej, kiedy się za-  
 myśla nad temi obowiązkami, które mamy, i nad temi  
 mizeryami, które cierpim, rozrzewniać się musi aż do  
 upłakiwania poniekąd, za co my tak nieszczęśliwi, że  
 nie możemy być takimi zawsze, jak chcemy, że nie  
 chcemy być takimi zawsze, jak powinniśmy, że nie je-  
 steśmy takimi zawsze, jak trzeba. Ale cóż z tym robić  
 nakoniec, kiedy ta natury ludzkiej kondycya? Cnota  
 jednak zawsze i nad samemi słabościami własney tryum-  
 fuie natury, a Wiara Boska koronując takie zwycięstwa,  
 i w przyszłym życiu upewnia im nadgrode, i w tym win-  
 ną oddaie chwałę. Jeżeli zaś w prywatnym życiu tyle się  
 doświadcza goryczy, cóż za trudność Cnocie w Sę-  
 dziach



dziach, i Stróżach Praw społeczności? Za czasów *Jeremiasza* proroka, powiada Pismo S. że przez ambycją, chciwość, i interes, tak się było wzmogło zepfucie, że ani sprawiedliwości, ani sądu, ani prawa, ani Sędziego dobrego znaleźć nie można było. *Quarite in plateis, an invenietis virum facientem judicium.* Przyszło do tego, że Sędziowie się sami gwałtem do sądzenia wdzierali, że przez wszystkie świętości na pocziwość swą przyśięgali; znał to jednak lud wszystek, że ich przyśięga była fałszywa, *quod si etiam, vivit Dominus, dixerint, Et hoc falso jurabunt.* Albo jak to tłumaczy *Salvian*, że ci Sędziowie przyśięgę nawet mieli już tylko za ceremonią, i pewną mówienia formułę, *Ipsum perjurium, putant esse genus sermonis, non criminis.* Ach mój Boże! jeżeli aż do tego krefu przyść może ludzka nierządność za powodem rozkiełzanych pasji, i interesu? cóż za chwala dla cnoty, zwyciężać te opory, aby strzedz praw, i sprawiedliwości granicy?

Co się zaś nas tycze, i co ztąd w tym punkcie dla nas wynika, źle się dzieie w niezczęśliwey Oyczyźnie, odzywają się gdzie nie gdzie głosy *Patriotów*, ale i cóż mogło nastąpić, albo czego inszego się było można spodziewać, z tego długiego nierządu, który nas usypiał, z tych niezgod domowych, które siebie wzajem niszczyły, z tych intryg haniebnych, w których każdy szukał pożytku, z tych fakcyi obrzydłych, któremi passye powodowały, a nakoniec w tym wieku, gdzie cnotę tłumi rozpusta, honor, prywatna, a nayuroczyystsze związki przez podły się zrywają interes? Trzeba jednak cnoty, i znajduie się ona w sercach oświeconych Obywatelów,

któ-



których ten szczególny będzie na potomność zażyczył ;  
 że i w nacyęńszych raziech, nie rozpaczaią o ratunku  
 Oyczyzny. Znaią to oni, że cnota musi cierpieć prześlą-  
 dowania, ale czy nielepierze dobrze czyniąc, i myśląc,  
 cierpieć złośliwych pocifki, niż złośliwe wykonywaiąc  
 zamiary, godną zbrodni odnieść karę? mówi Piotr S:  
*Melius est benefacientes pati, quam malefacientes.* Cóż to  
 bowiem za chwala jest, mówi daley Piotr S, jeśli kto  
 cierpi o to, że zdradził Oyczyznę, że przedał swą pocz-  
 ciwość, i wiarę, że oszukał swych współ-obywatelów.  
*Qua est gloria vestra, si peccantes collapsisati suffertis?* Co  
 to dziwnego, że kto cierpi o niesprawiedliwość w Są-  
 dach, o uciśuienie ubogich, o zdeptanie praw narodo-  
 wych, o brawurę, i haydamactwo, o targnienie się na  
 Króluiącą władzę, o podniesienie się na ruinach Oyczy-  
 zny. *Qua est gloria? si peccantes suffertis?* Ale cierpieć  
 dla sprawiedliwości, i cnoty, dla praw całości, i powa-  
 gi, dla nieskażoności sumnienia, i wiary, oto chwala praw-  
 dziwa jest, i ifotna. *Si benefacientes, patienter iustine-  
 tis, hac est gratia apud Deum* Ale cierpieć dla uszczę-  
 śliwienia Oyczyzny, dla spokoyności miłey Obywate-  
 lów; dla oświecenia pożytecznego Kraiowi, dla porząd-  
 ku potrzebnego w Królestwie; oto jest slawa godna Dusz  
 wielkich. *Si benefacientes suffertis, hac est gratia apud  
 Deum.* Ale cierpieć mężnie dla poprawy zepsutych,  
 utrzymania dobrych zwyczajów, dla przywiązania ku in-  
 teresom Oyczytym, dla powagi Tronu, i maiestatu, dla  
 wykorzenia szkodliwych, a zaftarzających przesądów,  
 dla powściągienia oburzaiących się barbarzyństwa za-  
 bytków, dla poświęcenia siebie całego na koniec Bogu,

Oyczy-



Oczyźnie, i pożyteczności Obywatelstwa, dla tego  
 wszystkiego cierpieć, o! chwała godna Obywatela, i  
 naydoskonalszego Chrześcianina. *Si benefacientes suffer-*  
*tis, hæc est gratia apud Deum,* W takich to czynno-  
 ściach będąc, niech się na was oburzą wszystkie złośli-  
 we języki, wszystkie podeyrzenia, i podeyscia, wszyst-  
 kie czernienia, i potwarze, wszystkie na koniec złości,  
 i prześladowania, sumnienie wasze dobre, tyle wam przy-  
 niesie pociechy, że złość będzie cała zhańbiona, *haben-*  
*tes conscientiam bonam, confundantur, qui calumniantur*  
*vestram conversationem.* O niechże nikt z nas nie cierpi  
 (mówi daley Piotr S.) niech żaden z nas nie cierpi, jako  
 zloczyńca, i zbrodzień. *Nemo vestrum patiatur, sicut*  
*fur, aut homicida, aut alienorum appetitor.* Ale kto cier-  
 pi dla cnoty, dla prawdy, dla sprawiedliwości, niech się  
 chlubi takim cierpieniem. *Si autem patiatur ut Christia-*  
*nus, non erubescat.* O tym to cierpieniu sam powiedział  
 Syn Boski; że błogosławieni są, którzy tak cierpią. *Beati,*  
*qui persecutionem patiuntur propter justitiam;* a zatym  
 jako dowód cnoty jest, być od złości prześladowanym;  
 tak naywiększa chwała jest cnoty, dobrze czynić, i my-  
 ślić zawżde, mimo wszelkie prześladowania.

NAYJAŚNIEYSZY TRYBUNALE!

**P**o uczynionych tych uwagach, które Wam osłodzić  
 powinno ciężar włożonego Urzędu, prawdziwie z  
 trudnością to mi przychodzi na myśl, jakiebym miał czy-  
 nić tu Was przywitania; czy to z strony N. P. N. Miło-  
 ściwego, którego powagą sądzić będziecie; czy to z  
 strony Oyczyzny, która was na to wybrała; czy to z  
 strony



strony Wiary, która przyjmując Wasze przyięgi, straszliwym związkiem obeymuie wasze sumnienia; czy to z strony W. Litewskiego Narodu, a szczegulniey Miassta tego, i Prześwietnego Powiatu, gdzie tę władzę rozpoczynacie. Jeśli z strony mądrego Króla, uważam Nayiaśnieyszy Trybunał; przychodzi na myśl ów Moyzeż mowiący powagą Boską do całego swego Narodu: Wybierzcie z pomiędzy siebie Meżów mądrych, cnotliwych, i doświadczonych, abym uczynił ich dla was Sędziami. *Date ex vobis viros sapientes, & gnaros, ut ponam vobis eos iudices.* Lud obrał, Moyzeż powagi udzielił, Sędziowie byli mądry, i sprawiedliwi, a Narod cały został szczęśliwym. O! gdybyż nam Bóg dał podobnego fobie losu winzować. Jeśli z strony Oycyzny spóyrzę na ten Sąd naywyższy w Narodzie, przychodzi mi na myśl Chrystus wysyłaący Uczniów swych na nawrócenie świata. Idźcie mówi, przynieście owoce pożądane, a trwałe. *Ecce ego elegi vos, ut eatis, & fructum afferatis, & fructus vester manet.* Poszli dobrzy Uczniowie, i ucieszli szczęśliwym owocem kochanego swoiego Mistrza. Ach! gdybyż Oycyzna zamierzone z wyboru Osób Waszych odebrała uszczęśliwienie. Jeśli się z strony Wiary obrócim do tak poważnego Urzędu Sędziów, zdaie się, że ten Urząd naybarzicy Ducha praw Boskich interessował, że tyle przestrog, tyle upomnienia, tyle nauk, tyle pogroźek dla złych Sędziów w Pismie się S. znajduie, iż każda prawie Xiega Święta temi jest napełniona wyrazy. Sądźcie sprawiedliwie, sprawiedliwy Sąd Wasz niech będzie. *Iustum iudicium iudicate.* Jeśli zaś na koniec Narod Litewki, a szczegulniey ten Powiat z pociechą



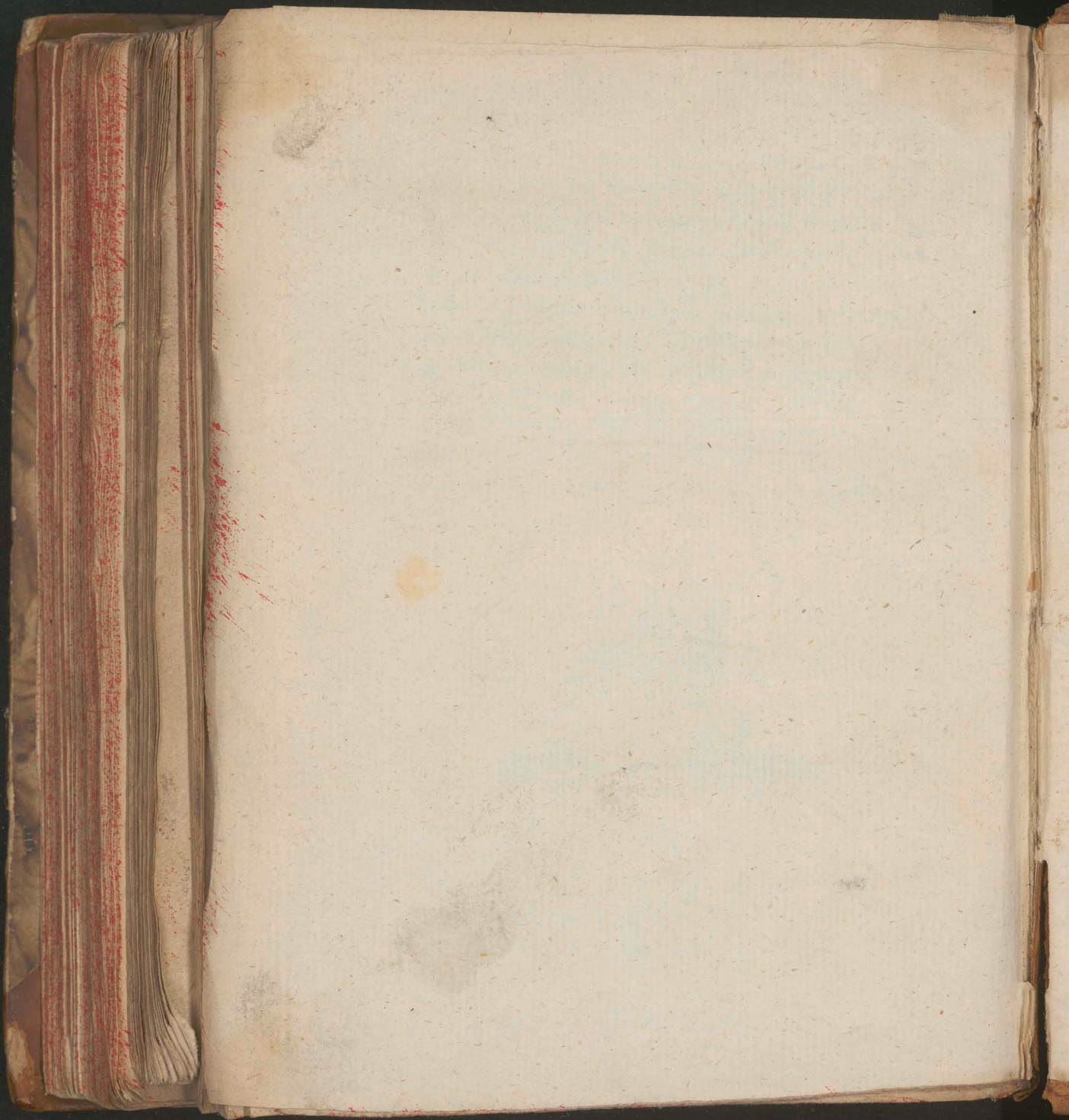
I wną i chwałą weyrzy na swych Obywatelów, ku szczę-  
 śliwości jego tu zgromadzonych; jeśli weyrzy na wy-  
 bor Mężów, i na znaiomość Cnoty, Prawa, i Sprawie-  
 dliwości, jeśli weyrzy na nadzieie Godnego wyboru do  
 Łaski kierującej tym naywałniejszym w Narodzie Są-  
 dem; jeśli weyrzy na reszcie, na społobność szczęśliwą  
 uskutecznienia tego wyboru, mając na czele wybranych  
 jednego z naypoważniejszych wiekiem, zasługami, i  
 i odowitością Dygnitarza: O! jakże z radością sie wszy-  
 fcy możem upewnić, że dziełem tego Trybunału be-  
 dzie szczęśliwość, i pokoy, a owocem jego będzie po-  
 ciecha Monarchy, dobro Oycyzny; i bezpieczeństwo  
 Obywatelów. *Et erit opus Justitiae pax, & fructus ejus  
 securitas in sempiternum. AMEN.*













400

Biblioteka Jagiellońska



stdr0025455



